Rok VII Nr. 120 Sosnowiec, poniedziałek 2 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KRWAWY PRZEBIEG ŚWIĘTA 1 MAJA w ZAGŁĘBIU.

Dwie ofiary demonstracyj. — 17 policjantów zraniono kamieniami.

Dzień 1 maja, niespodziewanie, minął w Zagłębiu

bardzo burzliwie.

Już od wczesnego ranka ulice miast zagłębiowskich, a w szczególności ulice Sosnowca, zaroiły się grupkami przechodniów, wśród których większość dekorowana była czerwonemi kokardkami.

PPS. CKW. otrzymała zezwolenie na pochód, który miał przeciągnąć ulicami miasta. Spodziewać się należało, jak zresztą w każdym innym roku, że komuniści pochód ten będą chcieli wykorzystać dla swoich celów, usiłując wywołać zamieszanie i rozruchy uliczne.

Przewidywano, że

jeśli dojdzie do rozruchów,

to będą one miały przebieg, w porównaniu z innemi latami, stosunkowo spokojny, że obejdzie się bez ofiar.

Przewidywania te o tyle miały swą rację, że w ostatnich dniach komuniści zagłębiowscy

odnieśli sromotną porażkę,

policja bowiem dokonała likwidacji techniki okręgowej i licznych aresztowań wśród najwybitniejszych przedstawicieli zagłębiowskiego świata komunistycznego.

Spodziewać się więc należało, że zarówno siły ich jak i — co najważniejsze — duch, znacznie osłabły, co bezsprzecznie mogło mieć swój wpływ na przebieg święta 1-go maja. Przewidywania te jednak zawiodły.

Dzień wczorajszy minął pod znakiem wytężonej akcji komunistów, którzy dokładali wszelkich starań, aby wywołać rozruchy. Usiłowania te doprowadziły do krwawych starć na Dębowej Górze, gdzie poniosło śmierć dwuch komunistów, jeden zaś został ciężko ranny; następnie w Strzemieszycach, gdzie również doszło do starcia tłumu z policją, przyczem dwie osoby z tłumu zostały poranione.

Ogólny bilans dnia wczorajszego do godz. 7 wiecz. zamyka się cyframi: **2 zabitych i 3 ciężko rannych z tłumu, jeden starszy przodownik ranny kamieniem w szyję i 16 policjantów kontuzjowanych; zranione zostały również 3 konie policyjne.**

Rannych wśród demonstrantów jest niewątpliwie znacznie więcej. Nie zdołano ustalić nazwisk wszystkich, bowiem tłum uprowadził ich ze sobą.

W Dąbrowie, Będzinie i Czeladzi panował względny spokój; w miastach tych dochodziło do drobnych utarczek, które na szczęście skończyły się bezkrwawo.

Pochody, urządzone przez socjalistów we wszystkich miastach zagłębiowskich wypadły bardzo blado. przyczem miały charakter spokojny. **W pochodzie w Sosnowcu wzięło udział około 400 osób.**

STARCIE POLICJI Z TŁUMEM PRZY ZBIEGU ULIC ALEJA I PIŁSUDSKIEGO.

Do drugiego starcia w Sosnowcu doszło przy zbiegu ulic: Aleji i Piłsudskiego. Tłum komunistów,

około 600 osób,

ruszył pochodem od strony Milowic do Sosnowca. Demonstrantom policja zagrodziła drogę i bez trudu po kilku minutach tłum rozproszyła.

Po upływie pół godziny rozproszeni demonstranci zgrupowali się nanowo, uformowali pochód ze sztandarami socjalistycznemi na czele i ruszyli w stronę ul. 3 maja.

SZARŻA POLICJI KONNEJ NA PLACU OBOK TARGOWICY PRZY UL. TEATRALNEJ.

Początkowo sądzono, że jest to legalny pochód socjalistyczny. Pochód ten bez najmniejszej przeszkody ze strony policji, nie skręcił w stronę ul. 3 maja, ale szedł dalej ul. Piłsudskiego, następnie Teatralną, skąd dostał się na plac przed targowicę trzody chlewnej.

Na placu tem pochód się zatrzymał, na podwyższenie wszedł jakiś **komunista i począł przemawiać w duchu wybitnie antypaństwowym.**

W kilka minut po tem na miejsce przybyły dwa oddziały policji pieszej i oddział policji konnej, która rzuciła się do rozpraszania demonstrantów. Nie upłynęło 5 minut, a plac był pusty.

Komuniści rozpierzchli się na wszystkie strony, uprowadzając ze sobą licznych rannych.

DEMONSTRACJE PRZED DWORCEM KOLEJOWYM.

Do trzeciego zkolei poważniejszego starcia doszło przed dworcem kolejowym. Starcie to miało miejsce około godz. 1 popoł. Na ul. 3 maja od strony boiska przy ul. Aleji, ukazał się pochód socjalistyczny, **za którym ruszył olbrzymi ogon komunistów.**

W pewnej chwili komuniści usiłowali pochód rozgromić. Kilkudziesięciu wyrostków od strony ul. Modrzejowskiej ruszyło zwartą ławą w stronę uczestników pochodu, usiłując rozerwać pochód na dwie części.

Zamiar ten sparaliżowała policja. Oddział konny odciął pochód od ciągnącego za nim tłumu, z drugiej zaś strony komunistom zagrodziły drogę dwa oddziały policji pieszej. Przystąpiono do rozpraszania demonstrantów.

W pewnym momencie padł strzał. Jak się okazało wystrzelił z rewolweru w górę jeden z przechodniów, będący pod dobrą datą który — jak twierdził — chciał nastraszyć komunistów(!) Strzał ten mógł spowodować nieobliczalne w skutkach następstwa. Dzięki jednak szybkiej akcji policji **do rozlewu krwi nie doszło, pomimo to, że z tłumu padło jeszcze kilka strzałów rewolwerowych.**

Do demonstracyj doszło następnie na ul. Modrzejowskiej i przy zbiegu ulic Dekierta i Modrzejowskiej. Policja rozproszyła demonstrantów.

Jeden ze starszych przodowników policji uderzony został dużych rozmiarów kamieniem w szyję. Uderzenie było tak silne, że na miejscu zemdlał. Przewieziono go do domu. Policja zatrzymała kilkanaście osób, biorących udział w demonstracji.

W BĘDZINIE.

Pierwszy maj w Będzinie obchodzony był przez p. p. s., poale sjon prawicę i poale sjon lewicę. Stosownie do zapowiedzi grupka członków poale sjon prawicy zebrała się przed lokalem p. p. s. na kolonji Staszica, skąd razem z członkami p. p. s. udali sie wszyscy na wspólne manifestacje do Dąbrowy.

Poale sjon lewica manifestowała na miejscu w Będzinie, urządzając pochód, który ze śpiewem i muzyką przeszedł ulicami miasta. Udział w pochodzie wzięło kilkaset osób.

Wieczorem w lokalu na Górze Zamkowej, p. p. s. urządziła uroczystą akademję, na której przemawiał poseł Bień. Ponadto odbyła się część koncertowa i została odegrana jednoaktówka.

W DĄBROWIE PANOWAŁ SPOKÓJ

Obchód pierwszego maja w Dąbrowie odbył się ściśle według zapowiedzianego programu i spokój nie był nigdzie zakłócony.

Manifestanci, w liczbie około 2000 osób zebrali się przed domem ludowym **przy ul. 3-go maja, skąd po sformowa-**

Dwa trupy i ciężko ranny na Dębowej Górze.

Około godz. 9 rano na szosie, prowadzącej z Niwki do Sosnowca (Dębowa Góra), zorganizował się pochód komunistów, do którego dołączyli się następnie komuniści z Klimontowa. Ogółem w pochodzie wzięło udział

około 700 osób.

Niesiono czerwone sztandary z antypaństwowemi napisami, transparenty i t. p. Tłum zachowywał się

bardzo agresywnie,

wznosząc co chwila okrzyki: „precz z rządem faszystowskim", „niech żyje polska republika rad". i t. p.

Powiadomione o pochodzie władze bezpieczeństwa w Sosnowcu, wysłały natychmiast na miejsce samochodami dwa oddziały policji pieszej, a następnie po upływie kilku minut oddział policji konnej. Całą akcją kierował komendant powiatowy p. p. **kom. Kocuper,** który na miejsce udał się samochodem.

Pochód docierał do Dębowej Góry. Na widok zbliżającej się policji, **tłum wstrzymał się na chwilę, poczem rozproszył się po obu stronach ulicy, chowając się za domami i płotami, przyczem obrzucił policję gradem kamieni i cegieł, a następnie posypały się kule rewolwerowe.**

Ogółem w stronę policji padło około 30 strzałów. Kilku policjantów strzeliło do tłumu.

W tym czasie nadjechała policja konna, która w kilka minut rozproszyła demonstrantów. Narazie niewiadomo było czy ktoś odniósł jakie rany. Kiedy ulica opustoszała, doniesiono policji. **że w domu znanego komunisty niejakiego Dziuby znajduje się ciężko ranny. Okazało się, że jest to Piotr Borda, również komunista, zam. na kolonji Rabka pod Klimontowem.**

Borda trafiony został kulą karabinową w pierś. Na miejsce przybył lekarz, któremu pomimo zabiegów, nie udało się utrzymać rannego przy życiu. **Borda zmarł nie odzyskawszy przytomności.**

Drugim zabitym, którego również znaleziono w mieszkaniu, okazał się Władysław Partyka. Na głowie Partyki widniała olbrzymia rana zadana widocznie przez kogoś z tłumu dużej wagi kamieniem. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Poważnie poraniony w nogę został Stanisław Noga.

Niewątpliwie jest więcej rannych, których tłum uprowadził ze sobą.

Kilku policjantów zostało lekko poranionych kamieniami.

Policja zatrzymała 10 osób.

Krwawe starcie policji z tłumem w Strzemieszycach.

DWIE OSOBY Z TŁUMU I JEDEN POLICJANT RANNE. — DZIEWIĘCIU POLICJANTÓW KONTUZJOWANYCH.

Do poważnych starć doszło również w Strzemieszycach, gdzie policja zmuszona była dać salwę do tłumu.

Około godz. 10 rano zebrało się zgórą 400 komunistów, usiłujących przejść pochodem przez ulice. Policja bez trudu rozproszyła demonstrantów, którzy poukrywali się za parkanami, oczekując sposobności, aby znów sformować pochód.

Zamiery te policja w zarodku paraliżowała.

Demonstranci, ukryci za domami i węgłami domów, obrzucali policję kamieniami, poczem padały również i strzały rewolwerowe.

Około godz. 1 popoł. udało się komunistom zgrupować i ruszyć pochodem w stronę wsi. Demonstrantom zastąpił drogę oddział policji. W tym momencie z tłumu posypały się strzały rewolwerowe i grad cegieł.

Policja dała jedną salwę ostrzegawczą w górę, a kiedy to nie poskutkowało, drugą salwę dała do tłumu. Skutki tej salwy okazały się fatalne.

Dwie osoby z tłumu zostały ciężko ranne, a mianowicie 26-letni Staanisław Lepkowski i 21-letni Jan Porębski. Rannych tłum uprowadził ze sobą. Policja znalazła ich później w jednym z domów.

Podczas rozpraszania demonstrantów **został poważnie ranny w nos kamieniem jeden z policjantów, który musiał się poddać operacji. Pozatem 9 policjantów odniosło drobne obrażenia od uderzeń kamieniami**

niu pochodu wyruszyli ze sztandarem przy dźwiękach orkiestry na ulice miasta. Pochód przeszedł ulicami: 3-go maja, Okrzei, Żeromskiego, Sobieskiego, kierując się następnie zpowrotem ul. 3-go maja do lokalu domu ludowego. Tu do zebranych przemówił poseł A. Bień i delegat Sieradzki. W przemówieniach swych mówcy podkreślali, że dzień 1-go maja jest świętem robotników i dlatego w dniu tym należy manifestować.

Po przemówieniach przy dźwiękach orkiestry, zebrani odśpiewali „Czerwony sztandar“, poczem w spokoju rozeszli się do domów.

W godzinach popołudniowych i wieczorem panował spokój.

DZIEŃ WCZORAJSZY W ZAWIERCIU MINAŁ SPOKOJNIE.

Dzień wczorajszy w Zawierciu minął stosunkowo spokojnie. **Tłum ludzi około 800 osób został przez policję rozproszony.**

Podczas całego dnia kilkakrotnie usiłowano wywołać rozruchy, lecz bezskutecznie. **Policja wszystkie zamiary komunistów paraliżowała, tak, że do poważniejszych ekscesów nie doszło.** Aresztowano kilkanaście osób.

Komuniści usiłowali wywołać zaburzenia **w Mrzygłodzie i w Wysokiej. Policja rozproszyła demonstrantów.** Rozproszony również **został pochód zdążający z Ogrodzieńca do Zawiercia.**

—ooo—

1 maj w Warszawie i na prowincji.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Przebieg manifestacyj pierwszomajowych w Warszawie i innych miejscowościach był naogół zupełnie spokojny.

W Warszawie, w godzinach rannych przed lokalami związków zawodowych zbierać się poczęły grupy członków związków, które następnie udawały się na zgóry wyznaczone place, gdzie odbyć się miały manifestacje.

Komuniści już rano starali się formować nielegalne pochody, policja jednak szybko likwidowała próby wichrzeń.

W ten sposób rozpędzono pochody komunistyczne na placu Bankowym, ul. Zamenhoffa.

Do starć doszło obok kościoła św. Florjana, gdzie odniósł ranę policjant.

Około południa komuniści przenieśli się do śródmieścia. Na ul. Rysiej na czele pochodu komunistycznego szli osobnicy w czapkach studenckich. Policja rozproszywszy pochód, aresztowała rzekomych akademików, przyczem okazało się, że byli to tylko agitatorzy w czapkach uniwersyteckich.

W Łodzi w czasie starć z komunistami został zraniony policjant.

Dobroczynny wpływ sensacyj

Cała prasa polska zajmowała się w ostatnich dniach dwoma sensacyjnemi procesami: Drożyńskiego w Warszawie i Gorgonowej we Lwowie. Pierwszy zakończył się w sobotę, a bohater jego Drożyński skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. Drugi proces skończy się lada dzień, a wynik jego jest narazie nieodgadniony, jakoże sądy przysięgłych sprawiają niekiedy nadzwyczajne niespodzianki.

Najwięcej miejsca tym sensacyjnym procesom poświęca, jak zwykle, przodujący w wyławianiu sensacyj i wszelakiego rodzaju skandali „Ill. Kurjer Codzienny“, organ wydawcy „Tajnego Detektywa“ p. Marjana Dąbrowskiego.

Widocznie krwawiące i cuchnące błotem kryminału szpalty „Kurjerka Krakowskiego“ musiały zwrócić uwagę jakichś wpływowych osób, które starały się wytłumaczyć p. Dąbrowskiemu, że zadaniem prasy nie jest babranie się w bagnie występku i wciąganie do tej przyjemnej zabawy ogłupionej rzeszy żądnych sensacji czytelników.

Widocznie, tak być musiało, bo inaczej trudnoby było sobie wytłumaczyć, dlaczego wczorajszy „Ill. Kur. Codzienny“ w artykule wstępnym wystąpił w obronie moralnego zaduchu, ziejącego z jego łamów.

A obrona to nielada!

Jakiś obrońca kierunku kryminalnego wydawnictw p. posła, zwanego popularnie „Marjankiem“ pisze sobie, że:

„reakcję społeczeństwa polskiego na ostatnie zbrodnie i rodzaj zainteresowania się niemi, należy zaliczyć do rzędu zjawisk dodatnich, świadczących, iż w głębi, pod powierzchnią powojennego zepsucia, tkwią zdrowe, żadną gangreną nie naruszone pokłady moralności i etyki zbiorowej, chroniące nas niby puklerz przed zniszczeniem moralnem.

Najszersze warstwy społeczeństwa wrą gniewem przeciwko tym wyrzutkom, które poważyły się podnieść zbrodniczą dłoń na młode życie, na świętość ogniska rodzinnego i na cześć kobiety“.

Oczywiście to wszystko jest prawdą najprawdziwszą i o to nikt sprzeczać się nie będzie. Ale trzeba niezwykłej dozy [illegible], by twierdzić, że tę reakcję wywołują skandaliczne szczegóły ohydnych sensacyj, zapełniające od tygodnia całe strony „Ill. Kur. Codziennego“. A taki właśnie jest sens całego artykułu niedzielnego, o którym mowa.

W procesie Drożyńskiego prokurator Grabowski podkreślił wpływ ujemny literatury na urabianie charakteru i pojęć młodzieży. Szkoda, że p. Dąbrowski nie wykreślił w sprawozdaniu z procesu tego ustępu mowy p. Grabowskiego, bo wówczas łatwiej przekonałby mógł kogoś o wysoce umoralniającym wpływie swych kryminalnych wydawnictw.

r.

Rząd powinien wejrzeć w gospodarkę dyrekcji zakładów żyrardowskich.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) W związku z zabiciem naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich, Koehlera, związek włókniarzy zwrócił się do rządu z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie gospodarki w zakładach żyrardowskich.

Zakończenie rokowań polsko-austrjackich.

WIEDEŃ, 1. 5. (PAT) Dziś ukończyły się rokowania polsko - austrjackie w sprawie podwójnego opodatkowania obywateli austrjackich i polskich i w sprawie pomocy prawnej. Imieniem rządu polskiego podpisał umowę poseł Łukasiewicz i naczelnik wydziału Werner. Imieniem rządu austrjackiego szef sekcji Kämpf i radca ministerjalny Egger. Umowa będzie przedstawiona do uchwalenia obu parlamentom.

O współżycie między narodami.

SWOISTE OPINJE NIEMIECKIEGO DZIENNIKA.

BERLIN, 1. 5. (PAT). Rozpoczynającym się w dniu jutrzejszym obradom międzynarodowego kongresu handlu poświęca „Berliner Tageblatt“ szereg artykułów, ogłoszonych w specjalnym numerze niedzielnym. M. in. prezydent banku Rzeszy dr. Luther w numerze tym oświadcza, iż bez względu na to, jakie są życzenia polityczne poszczególnych narodów, politycy będą musieli wkońcu decyzje swe sformułować tak, aby koła gospodarcze i społeczeństwa odzyskały z powrotem zaufanie do współżycia między narodami. Główną przeszkodą na drodze do wzmocnienia zaufania, która musi być usunięta, jego zdaniem, są reparacje i długi polityczne. Obrady berlińskie mają za zadanie uświadomić ogół społeczeństwa o konieczności zniesienia tej przeszkody.

Z okazji rozpoczynających się jutro obrad konferencji gospodarczej „Berliner Tageblatt“ ogłosza szereg depesz gratulacyjnych wybitnych przedstawicieli kół gospodarczych i handlowych zagranicy m. in. depeszę nadesłał przewodniczący polskiej izby przemysłowo-handlowej inż. Czesław Klarner.

Poseł Kleszczyński uniewinniony.

ECHA SPALICZKOWANIA POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Wkońcu lutego sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę posła Edwarda Kleszczyńskiego z oskarżenia prywatnego posła Mieczysława Niedziałkowskiego w związku ze znaną sprawą spoliczkowania tego ostatniego przez posła Kleszczyńskiego. Sąd skazał wówczas zaocznie posła Kleszczyńskiego na areszt bez zmiany na grzywnę. W związku jednak z tem że poseł Kleszczyński nie był obecny na tej rozprawie jedynie dlatego, że ani on, ani też jego zastępca nie otrzymali zawiadomienia o rozprawie, sąd grodzki przy ul. Szkolnej 5 w Warszawie rozpatrywał ponownie tę sprawę w dniu 29 ub. m.

Sąd wydał wyrok uniewinniający posła Edwarda Kleszczyńskiego od winy i kary. W motywacji wyroku sąd stwierdził, że poseł Edward Kleszczyński, policzkując posła Niedziałkowskiego działał pod wpływem ciężkiej zniewagi osobistej.

1 MAJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 1. 5. (wł.) W całych Niemczech przebieg wczorajszego dnia był zupełnie spokojny.

W berlińskim „Lustgartenie“ doszło do starć pomiędzy komunistami i socjal - demokratami Szereg osób poturbowano.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

153

— Jeżeli małżeństwo z nią zapewniłoby mi szczęście, to dlaczegoż miałbym się go zrzekać? Nie zależę od nikogo i nie rozumiem, dlaczego ludzie zajmują się mojemi interesami.

— To słuszne! Masz zupełne prawo dania pannie Magdalenie tytułu twej żony... To twoja rzecz...

— De Vervey, proszę cię, jedno słowo...

Baron odwrócił się w stronę, z której go wezwano. Juljusz Lucenay, leżąc na sofie, dał mu znak, by się przybliżył.

— Kto jest ten młody człowiek, z którym rozmawiałeś?

— Jakto, nie znasz go?

— Pierwszy raz go widzę.

— To markiz de Valandelle.

— Acha, markiz de Valandelle!— rzekł hrabia de Lucenay, nakładając binokle i przypatrując mu się z impertynencją. — Boże mój, jakiż zły gust miała Gabri — dodał, skrzywiwszy usta pogardliwie.

Celestyn spostrzegł gest hrabiego, jego uśmiech pogardliwy i usłyszał imię Gabri. Zadrżał i zbladł.

— Lucenay — rzekł żywo Vervey — nie rób awantury...

— Cóż za awantura? że patrzę na tego młodego człowieka? Zdaje się, że mam prawo.

Celestyn zapytywał siebie, czy nie należałoby podejść do hrabiego i wypoliczkować go, ale przyszła mu myśl, że w gruncie nie miał poważnego powodu i że gdyby sam wszczął awanturę, wytłumaczonoby sobie, że się mści za odebranie mu Gabrjeli. Powstrzymał się więc, lecz wyszedł z klubu i udał się na obiad do innej restauracji. Jedząc zaś myślał:

— Ten pan de Lucenay bardzo mi się niepodoba i sprawiłoby mi to wielką przyjemność, gdybym mógł wpakować mu kulę w piersi lub parę cali żelaza w bok.

O godzinie wpół do dziewiątej wszystkie miejsca w teatrze były już zapełnione.

Hr. de Lucenay, hr. de Saint - Roman i br. Vervey wraz z Gabri i Walentyną zajmowali lożę parterową obok sceny, zaś markiz miał w trzecim szeregu orkiestry jeden z foteli, które dyrektorowie teatrów dają do rozp[illegible] większym klubom na premjery.

Orkiestra ukończyła uwerturę i podniesiono kurtynę.

Od pierwszej już sceny aluzje do świeżych wypadków i znanych osób zrozumiane zostały doskonale, ale publiczność zachowała się spokojnie.

W połowie aktu drugiego Celestyn rozglądając się po lożach, spostrzegł i poznał Juljusza de Lucenay, który, przechylony naprzód, lornetował fotele orkiestrowe. Spojrzenia ich skrzyżowały się.

— Patrz! patrz! ten mały markiz jest tutaj — rzekł tak głośno, że Celestyn go usłyszał.

— Cicho!.. — zawołało kilka głosów z miejsc wyższych.

Gabri spojrzała na hrabiego i spostrzegła, że przybył z obiadu nie zupełnie przytomnym.

— Mój drogi, nie pozwalaj, by ci publiczność rozkazywała — rzekła Gabri do Juljusza.

Lucenay chciał odpowiedzieć, lecz w tejże chwili jakiś dowcip wypowiedziany przez jednego z aktorów wywołał oklaski i przeszkodził rozmowie.

Gdy rozpoczął się akt trzeci i publiczność się uspokoiła, Gabrjela zapytała Juljusza:

— Dlaczego tak późno przybyłeś do teatru?

— Jadłem obiad w klubie, a że wina były doskonałe, więc zabawiłem trochę dłużej.

— Widać to po tobie...

— Przynoszę ci nowinę... mały markiz żeni się.

— Kogo nazywasz małym markizem?

— Pana de Valandelle, starego twego znajomego, którego wybór, mówiąc nawiasem, nie tęgo świadczy o twym guście.

— Na serjo żeni się?

— Sam to oświadczył.

— Z kim żeni się?

— Nie domyślasz się? Z Damą w szmaragdach.

— Co za żart!

— Wcale nie żart.

Gabrjela zbladła z gniewu. Więc to, co ją najwięcej drażniło, miało się urzeczywistnić: jej rywalka miała nosić tytuł, tak pożądany przez nią samą. Jakim sposobem przeszkodzić temu zamiarowi?

— Wszak mówiłeś, że Valandelle jest tutaj? — zapytała.

— Był... gdy wchodziłem do loży lornetował mię impertynencko... Patrz, to on tam siedzi... Co za niesmaczna figura! — dodał, wskazując palcem Celestyna, który, odwrócony tyłem do sceny, lornetował widzów w lożach.

Brwi Gabri ściągnęły się.

— Czy chcesz zrobić awanturę? — rzekł Vervey, nachyliwszy się do Juljusza — Mój drogi, mów ciszej.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj 2 Poniedz.

Dziś: Zygmunta D. K.
Jutro: Św. Narodowe
Wschód słońca: 4.18
Zachód słońca: 19.4

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 2 maja.

10.15. Tr. z Sali Rady Miejskiej. 11.20 Kom. meteor. 11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Płyty 14.45. Muzyka lekka. 15.05. Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Odczyt. 16.10. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Koncert młodych solistów. 17.10 „Cztery konstytucje". 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiad. bież. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Głośnik w radjo". 20.15. Smok i królewna—operetka. 22.15. „Pogoda życia". 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 22.40. Muzyka tan. z danc. Adria.

WARSZAWA.

Wtorek, 3 maja.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Tr. z komendy garnizonu i placu m. st. Warszawy, zmiany warty głównej. 13.30. D. c. koncertu. 14.00. „Pilne roboty". 14.20. Pieśni w wyk. Eug. Maja. 14.35. Słuchowisko pt. „Sprawa sądowa, jakich wiele na wsi". 15.00. Koncert. 15.55. Słuchowisko historyczne dla dzieci. 16.20. Marsze wojskowe i piosenki. 16.40. Odczyt pt. „Konstytucja 3 maja jako wyraz demokratyzmu polskiego". 16.55. Płyty. 17.15. Odczyt. 17.30. Odczyt. 17.45. Koncert popoł. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Skrzynka pocztowa techniczna. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko z Wilna. 20.15. Koncert popularny. 21.55. Feljeton pt. „Idea krajoznawcza". 22.10. Pieśni St. Moniuszki. 22.40. Kom. meteor. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

KATOWICE.

Poniedziałek, 2 maja.

10.15. Transmisja z Warszawy. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 14.45. Kom. polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.05. Transmisje z Warszawy. 16.10. Intermezzo muzyczne. 16.20. Francuski z Warszawy. 16.40. Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 17.10. Transmisje z Warszawy. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Rozwój idei państwowej w Polsce". 19.40. Kom. strażactwa śląskiego. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Muzyka taneczna z Warszawy.

—oXo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

We wtorek, dnia 3 maja, popołudniu o godz. 4-ej — po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Sztuba".** K. Leczyckiego.

We wtorek, dnia 3 maja — wieczorem o godz. 8.30 — uroczyste widowisko, urządzone staraniem komitetu obchodu rocznicy 3 maja, poprzedzone przemówieniem p. red. St. Arnolda — **„Grube ryby"**, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. Ceny zwykłe. Część dochodu przeznacza się na dar narodowy.

—o0o—

IMRE UNGAR,

fenomenalny pianista węgierski niewidomy, zdobywca II nagrody Międzynarodowego Konkursu im. Chopina, o grze którego prof. Michałowski powiedział „Naprawdę gra Chopina tak, jak się zapewne poraz drugi w życiu słyszeć nie będzie!"... wystąpi w sobotę 7 maja 1932 r. o godzinie 8 ej w sali kina „Palace".

Bilety do nabycia u WP. Czechowskiego.

—o—

Z KIELC.

(k) **Dzieciobójstwo.** Z dołu kloacznego przy ulicy Domaszewskiej nr. 25 w Kielcach wydobyto zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w szmaty, które przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Kradzieże.** Michalski Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 116, zameldował, że z niezamkniętego strychu skradziono mu garnitur męski i koszulę, wartości 117 zł.

— Złoto Józef, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 60, zameldował, że z niezamkniętego korytarza skradziono mu łóżko polowe, wart. 35 zł.

(k) **Drobny ogień.** W domu Stefanji Adamiec przy ul. Szydłowskiej nr. 24 w Kielcach, wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się ściana z desek, jednak pożar został ugaszony przez domowników przed przybyciem straży. Straty wynoszą 500 zł.

Z działalności towarzystwa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie.

Odbyło się doroczne walne zebranie członków tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie.

Przewodniczył zebraniu p. **J. Piotrowski**, sekretarzowała p. **Szarska**.

Sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu złożył prezes zarządu **inż. S. Paszkowski** i opiekunka zakładów p. **L. Winnicka.**

Ze sprawozdania tego wynika, że ilość członków towarzystwa zmniejszyła się o 37 i wkońcu roku wynosiła 373 osób. Przeciwnie, składki członkowskie zwiększyły się o 234 zł., dając za cały rok sumę 5846 zł. Stało się to dzięki temu, że niektórzy zamożniejsi członkowie towarzystwa na skutek propozycji zarządu, znacznie zwiększyli wysokość swoich składek.

Działalność towarzystwa w roku sprawozdawczym wyrażała się, jak i w poprzednich latach, w prowadzeniu **przytułku dla sierot i przedszkola dla dzieci niezamożnych rodziców.**

W prowadzeniu tych zakładów w jesieni zaszła duża zmiana, dzięki oddaniu obu zakładów pod zarząd zakonnic, a mianowicie zgromadzenia sióstr pasjonistek w Płocku.

W myśl umowy, zawartej z tem zgromadzeniem, siostry pasjonistki od dnia 1 września 1931 r. objęły zakłady pod swój zarząd. Ogólne kierownictwo i nadzór pozostał nadal w ręku zarządu towarzystwa. Środki pieniężne dla prowadzenia zakładów dostarcza towarzystwo, zakonnice natomiast obowiązane są wyliczyć się przed zarządem towarzystwa z wydatkowanych sum, jak również ze swej działalności w zakładach.

Dzieci uczęszczały częściowo do przedszkola, częściowo do szkół powszechnych.

Opieka nad dziećmi jest obecnie staranniejsza, gdyż zajmuje się tem wychowawczyni, posiadająca odpowiednie kwalifikacje. Zwraca się szczególną uwagę na praktyczne wychowanie dzieci, aby nauczyły się same wszystko robić w domu i nabyły chęci do pracy i nauczyły się rozmaitych praktycznych rzeczy gospodarstwa domowego.

W przedszkolu były 4 równoległe klasy. Z początku roku ochroniarki były świeckie i 2 zakonnice.. Wszystkie ochroniarki od września posiadały kwalifikacje, wymagane przez ministerjum oświaty.

Dzieci biednych rodziców korzystały z przedszkola bezpłatnie, inne płaciły od 50 groszy do 5 zł. miesięcznie, zależnie od zamożności rodziców.

Koszt utrzymania przedszkoli wynosił na 1 dziecko zł. 4.50 miesięcznie, wliczając w to wszystkie wydatki, z tego z wpisów od dzieci zamożniejszych rodziców wraca się zł. 1.44, czyli towarzystwo dopłaca do nauki każdego dziecka zł. 3.09 na miesiąc.

Z przedstawionego sprawozdania finansowego wynika, że ogólna suma przychodów w 1931 roku w gotówce i w naturze wynosiła **sumę** 21.291 zł., co z pozostałością 2.313 zł. 1 stycznia 1931 r. daje **razem 23.604 zł.**

Dochód składał się z następujących większych pozycyj: składki członkowskie 5.847 zł., zapomogi towarzystw przemysłowych 3790 zł., zapomogi magistratu 1.400 zł., dochody z imprez 4.169 zł. (w tem bal świerkowy 4003 zł.), ofiary różne 2.334 zł. (w tem zamiast powinszowań noworocznych 1371), dochody z przedszkola 2.201 zł., różne 550 zł., węgiel ofiarowany w naturze 960 zł. **Razem 21.291 zł.**

Wydatki wynosiły: utrzymanie przedszkola przytułku 11.476 zł., utrzymanie przedszkola 5.905 zł., koszty ogólne (remont, oświetlenie, asekuracja, węgiel) 3.410 zł. **Razem wydatki 20.791 zł.**

Preliminarz na rok 1932 przyjęto w wysokości 18.985 zł. po stronie przychodu i 19.925 zł. po stronie wydatków. Niedobór 941 zł. będzie pokryty z pozostałości na 1 stycznia 1932 r., która wynosiła 2.814 zł.

Niedobór ten powstał wskutek nadzwyczajnych wydatków, związanych z zakupem mebli do przedszkola i kołder dla dzieci przytułku, a także spowodowanych rozliczeniem poprzedniej kierowniczki przytułku.

W wyborach ponownie wybrano pp.: **Świrtunową, Kamińskiego i Korbatowskiego**, a na zastępców członków zarządu p. **Żurakowską.**

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: **Kruszewskiego, Puza i S. Myśliwca.**

Marsz w maskach gazowych.

Oddział polskiego czerwonego krzyża na powiat będziński w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż podczas tygodnia PCK. urządza w dniu 16 bm. marsz z nagrodami w maskach gazowych na przestrzeni 8 klm.

Organizacje i koła sportowe chcące wziąć udział w powyższej imprezie proszone są o zgłaszanie drużyn, w składzie 6 ludzi, w biurze PCK. w Sosnowcu, 3-go maja 16 (dworzec kolejowy) lub telefonicznie nr. 9-65 w godzinach od 8 do 15-ej do dnia 10 bm.

4 lata ciężkiego więzienia

za rozpowszechnianie fałszywych znaczków stemplowych i pocztowych.

Z WYROKU SADU OKRĘGOWEGO W KIELCACH.

W początkach ubiegłego roku na terenie województwa kieleckiego, a w szczególności w Zagłębiu pojawiła się w sprzedaży znaczna ilość fałszywych znaczków pocztowych 25-groszowych oraz stemplowych 50 cio groszowych. Mimo energicznych dochodzeń policja nie mogła narazie wpaść na trop dobrze zorganizowanej bandy fałszerzy.

Dopiero w maju ub. roku władze bezp. natrafiły na trop fałszerzy i aresztowały w Sosnowcu Wigdora Propinatora, l. 30 z Wolbromia oraz jego wspólnika Moszka Jakubowicza, l. 26, z Miechowa, w chwili gdy usiłowali puścić w obieg znaczną ilość znaczków stemplowych i pocztowych.

Przyparci do muru aresztowani zeznali, że znaczki otrzymali od Mendla Szenkiera, lat 22 i Lejbusia Młynarskiego, l. 26, pochodzących z Miechowa, których policja aresztowała.

W tych dniach wszyscy 4-ej stanęli przed kratami sądu okręgowego w Kielcach, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych znaczków stemplowych i pocztowych po uprzedniem wspólnem porozumieniu się.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Moszka Jakubowicza na 2 lata więzienia, Moszka Szenkiera na 1 rok i Lejbusia Młynarskiego na 1 rok, Propinatora zaś z powodu braku dowodów winy sąd uniewinnił.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W KIELCACH.

Onegdaj odbyło się zebranie komitetu obchodu 3-go maja.

Na posiedzeniu tem ustalony został program uroczystości, który przewiduje: **w dniu 2 maja** o godz. 7 m. 45 wiecz. zbiórka na placu Wolności oddziałów wojskowych, orkiestr, oddziałów PW. i WF., oddziałów federacji P. Z. O. i organizacyj społecznych, godz. 7.45 odegranie hymnu państwowego, przemówienie prezesa zw. leg. p. J. Miroszewskiego i odegranie Roty, godz. 8.30 capstrzyk — przemarsz ulicami: Mickiewicza, Wesołą, 3-go maja przez plac Panny Marji, Kapitulną, Sienkiewicza i Hipoteczną na plac Wolności.

W dniu 3-go maja; godz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym; godz. 11-ta defilada oddziałów wojskowych, oddziałów PW. i WF., organizacyj społecznych, młodzieży szkolnej itp. na ul. Sienkiewicza; godz. 12-ta na placu Wolności rozdanie nagród strzeleckich przez komitet miejski PW. i WF.; od godz. 11 r. do godz. 2 popoł. strzelanie w strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zamkowej o najlepszą tarczę dnia; godz. 2.30 popoł. — wielkie zawody sportowe na boisku W. K. S. 4 pp. leg.; godz. 4.45 popoł. sztafeta kolarskich drużyn harcerskich na placu marsz. Piłsudskiego; godz. 5 popoł. wręcznie przed gmachem województwa listów hołdowniczych od drużyn harcerskich dla p. prezydenta Rzplitej na ręce p. wojewody kieleckiego; godz. 6 popoł. na placu Wolności chór towarzystwa miłośników sztuki odśpiewa pieśni okolicznościowe; godzina 6.30 wiecz. zabawa na placu Wolności — wyświetlanie filmów kinowych, orkiestry, tańce, śpiewy i inne atrakcje.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Z ZAGŁĘBIA.

ROCZNICA POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

Dziś upływa jedenasta rocznica trzeciego powstania śląskiego.

Przed jedenastu laty niemcy przygotowywali się aby w dniu 3 maja, w dzień święta narodowego polskiego, przy pomocy stacjonowanej we Wrocławiu armji gen. Hoeffera rozstrzygnąć losy Śląska. Jednocześnie polacy dążyli wszelkiemi siłami, aby uprzedzić atak niemiecki i wcześniej wystąpić orężnie przeciwko niemcom.

Koncepcje zbrojnego wystąpienia polaków zwalczał zdecydowanie Korfanty.

Mimo jego sprzeciwu, na 24 godziny przez wystąpieniem niemców, t. j. 2 maja polacy rozpoczęli akcję bojową.

Korfanty, znalazłszy się wobec faktu dokonanego, stanął następnie na czele powstania.

Rozpoczęła się walka. Dziesiątki tysięcy walczących robotników i młodzieży i bohaterstwo zbiorowe ludu śląskiego rozstrzygnęły raz na zawsze losy Górnego Śląska...

—o—

Delegacja przemysłu górniczo - hutniczego u min. Hubickiego. Minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubicki, przyjął delegację nowopowstałej unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego.

W skład delegacji wchodzili pp.: prezes inż. A. Ciszewski, T. Morawski, J. Przedpelski, inż. Szydłowski, oraz A. Olszewski.

„Tydzień polskiego czerwonego krzyża". „Tydzień polskiego czerwonego krzyża" rozpocznie się na terenie całego kraju w dniu 10 maja i trwać będzie do 16 maja br. Program „tygodnia" przewiduje szereg imprez, odczytów, koncertów, wystaw itd.

Podlewać drzewka! W ubiegłym miesiącu magistrat posadził na ulicach Sosnowca bardzo wiele drzewek. Drzewka te jednak skazane są na powolne konanie, gdyż wielu z pp. dozorców nie pamięta o tem, by przy skrapianiu ulic, drzewka te podlać wodą.

Skrapianie powierzchowne nie zda się tu na nic, tembardziej, że przy zamiataniu chodników dokoła drzewek potworzyły się pagórki, po których woda ścieka, niby z dachów, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Apelujemy tą drogą do pp. dozorców domów przed któremi posadzono drzewka, by serdecznie zaopiekowali się niemi.

Poświęcenie sztandaru w klubie im. marsz. Piłsudskiego w Milowicach. W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru klubu młodzieży polskiej im. Marszałka Piłsudskiego przy hucie Milowice w Sosnowcu, zarząd powiatowy klubów wzywa wszystkie kluby do jaknajliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Zbiórka wszystkich klubów w dniu poświęcenia sztandaru, tj. jutro o godzinie 8.30 przed ochronką huty Milowice w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego nr. 73.

(ol) **Ze straży.** Na członków sądów konkursowych na zawody rejonowe straży ogniowych, zaproszeni będą pp.: Kaz. Polcar z Klucz, Wł. Kulka z Pilicy i A. Babiarz z Sosnowca — do Bolesławia; pp.: Polcar, Kulka i R. Zakrzewski z Olkusza — do Skały pp.: Br. Pojda z Klucz, Z. Jarno z Olkusza i Stawarz z Sosnowca — do Pilicy; pp.: K. Królikowski, Pojda i F. Sokołowski — do Wolbromia; pp.: Polcar, Kulka i Z. Jarno — do Łan Wielkich; pp.: Królikowski, Kulka i Zakrzewski — do Klucz; pp.: Pojda, Jarno i Sokołowski — do Smardzewic; pp.: Królikowski, Polcar i Jarno — do Sułoszowy; pp.: Polcar, Zakrzewski i Sokołowski — do Kroczyc; Królikowski, Pojda i Zakrzewski — do Ogrodzieńca.

(ol) **Umysłowo chorzy.** Zakład dla umysłowo chorych z Kocborowa na Pomorzu odesłał w dniu wczorajszym do starostwa olkuskiego trzy osoby nieuleczalnie chore umysłowo, pochodzące z powiatu olkuskiego, z powodu przerwania opłacania za utrzymanie tych chorych w zakładzie. Nieszczęśliwcy ci odesłani zostali pod opiekę rodzin do gmin Pilica, Sułoszowa i Bolesław.

(ol) **Z życia „Hejnału".** W dniu 4 maja w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu, towarz. śpiewacze „Hejnał" urządza „czarną kawę" z tańcami. W dniu 21 maja br. odbędzie się koncert tej organizacji z prelekcją o „Pięknie i znaczeniu pieśni ludowych" prof. Kołacza. Na program koncertu złożą się pieśni ludowe chóralne.

Walne zebranie „Hejnału" zapowiedziane jest na 28 bm.

——ooo——

WYCIECZKA W GÓRY RUMUNJI I NAD MORZE CZARNE.

Polskie tow. krajoznawcze Touring-Klub w porozumieniu z polskiem towarzystwem tatrzańskiem organizuje dla członków tych stowarzyszeń 4 tygodniowy obóz turystyczny w górach Rumunji i na wybrzeżu morza Czarnego. Wycieczka uda się koleją przez Lwów i Worochtę w Alpy Rodniańskie, zwiedzi Bukowinę, Wschodni Siedmiogród, Alpy, Transy Iwańskie, Sinaia, Bukareszt, Konstancę i wybrzeże morza Czarnego, poczem powróci koleją przez Czerniowce i Kołomyję do Warszawy. Wyjazd wycieczki z Warszawy popołudniu 2 lipca, powrót do Warszawy 31 lipca wieczorem. Całkowity koszt wycieczki 450 — 500 zł. Informacje szczegółowe i zapisy w biurach polskiego tow. krajoznawczego — Warszawa, ul. Karowa 31, lub polskie towarzystwo tatrzańskie — Warszawa, ul. Żórawia 9 — od 1 maja do 21 maja br.

——o——

Z ŻYCIA TOW. ŚPIEWACZEGO „LIRA" W ZAWIERCIU.

Ostatnio odbyło się doroczne zebranie członków tow. śpiewaczego „Lira", któremu przewodniczył p. **L. Konopka.** Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, oraz komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego powołano na prezesa p. **Jakóba Dyję** (powtórnie), na wiceprezesa **Juljana Barczyka,** na sekretarza **Stanisława Siurdę** (ponownie), skarbnika **Jana Wójcika,** gospodarza **Kazimierza Brylę** (ponownie), zastępcę gospodarza **Jana Kozika** (ponownie), oraz p. **Józefę Rybakównę,** jako członkinię zarządu. Skład komisji rewizyjnej stanowią pp.: **Leon Konopka** jako przewodniczący, oraz członkowie **Piotr Dzienniak** i **Józef Duda.** Zebranie odbyło się z dużym spokojem i powagą, w niezwykle miłym nastroju zakończono odśpiewaniem pieśni „Zgodnym chórem bracia".

——o——

Ofiary.

Z racji imienin (dnia 2 i 3 maja) współwłaścicieli drukarni „Udziałowej" w Sosnowcu, p. Zygmunta Cholewy i p. Aleksandra Olszewskiego, pracownicy tejże drukarni składają na bezrobotnych **zł. 15.50.**

Kara śmierci czy barbarzyńskie tortury

Wstrząsająca egzekucja w więzieniu w Budapeszcie.

Na dziedzińcu więzienia wojskowego w Budapeszcie stracono niejakiego Gustawa Kawe i Józefa Stanisławskiego, skazanych

na karę śmierci

za zamordowanie właściciela gospody Lukasca.

Kawa poprzedniego dnia pożegnał się z matką i narzeczoną, przepraszając je za hańbę, którą na nich ściąga, Stanisławskiego odwiedzili jego rodzice, i żegnali się z nim, ściskając go i płacząc. Potem obaj skazańcy

żegnali się z sobą,

czyniąc sobie wzajemne wyrzuty. Stanisławski zarzucał Kawie, że za jego namową stał się zbrodniarzem, Kawa zaś twierdził, że zgubiły go zeznania Stanisławskiego przed sądem.

Noc przed straceniem obaj spędzili bezsennie,

modląc się i płacząc.

Egzekucja odbyła się niemal publicznie, gdyż cały dziedziniec więzienia natłoczony był ciekawymi, wśród których przeważały kobiety. Również z okien okolicznych domów

setki ludzi

obserwowało niesamowitą scenę.

Wykonawcą wyroków był nowy kat, Jan Kovacs, który wystąpił we fraku, cylindrze i białych rękawiczkach.

Pierwszy został stracony Kawa, który do ostatniej niemal chwili rozpaczliwie

trzymał się kapelana więziennego.

Po odczytaniu wyroku i oddaniu skazańca w ręce kata i jego pomocników, nastąpiła egzekucja. Dopiero po 14 minutach stwierdził lekarz śmierć Kawy.

Stanisławski wszedł w czworobok żołnierzy otaczających szubienicę,

drżąc jak osika

i z zapłakanemi oczyma. Prosił aby mu pozwolono jeszcze coś powiedzieć, ale na skinienie podpułkownika Szolmossyego chwytają go ręce oprawców. Śmierć skazańca nastąpiła po upływie 12 minut.

Natychmiast po egzekucji obecna na dziedzińcu publiczność rzuciła się ku szubienicy, aby zdobyć

choć kawałek powrozu,

mającego, jak wiadomo, własność przynoszenie szczęścia. Obecny jednak pluton żołnierzy pułku, w którym służyli skazańcy, przeszkodził temu i na rozkaz dowódcy wnet o[illegible]

ZE SPORTU.

Walka o mistrzostwo „A" kl. w Zagłębiu.

Na boiskach Zagłębia rozegrane zostały wczoraj dalsze zawody o mistrzostwo „A" kl., które przyniosły następujące wyniki:

MAKABI — BRYNICA 1:1 (1:1)

W Sosnowcu **„Makabi"**, która stoi na ostatniem miejscu w tabeli dotychczasowych rozgrywek, spotkała się z czeladzką **„Brynicą"**. Zawody zakończyły się remisowo 1:1. Bramkę dla **„Makabi"** strzelił **Schmidt.** Dobrze zaprezentował się bramkarz **„Makabi" Hirsz.** Sędziował p. **Mazur b. dobrze.** Zawodom przyglądało się około 500 osób.

C. K. S. — UNJA 3:1 (1:1).

Na boisku miejskiem w Czeladzi spotkały się dwie silne drużyny **CKS.** i **„Unja"** (Sosnowiec). Bramki dla C. K. S. uzyskał **Mydłowiecki (2)** i jedna samobójcza, Sędziował p. **Grabowski.** Zawodom przyglądało się około 2000 widzów, z tego wielu przyjezdnych. Przedmecz rezerw 2:2. W rezerwie CKS. dobry bramkarz **Olszewski.**

SARMACJA — ZAGŁĘBIE 2:1 (1:1).

W Będzinie na boisku **„Hakoachu"** **„Sarmacja"** walczyła zaciekle z **„Zagłębiem"**. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Sarmacji" w stosunku 2:1.

„Policyjny" — „Ruch" 1:1.

W Sosnowcu odbyły się zawody między **KKS. „Ruch"** a **KS. „Policyjnym"**, które zakończyły się remisem 1:1.

Przedmecz rezerw 1:0 dla **„Ruchu"**.

„22 P. P. SIEDLCE" — „UNJA"

Dnia 3 bm. na boisku STS. „Unja" w Sosnowcu odbędą się bardzo interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy miejscowym STS. „Unją" a „22 p. p. Siedlce". Jak wiadomo benjaminek ligi znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i zagraża niektórym czołowym drużynom ligowym. „Unja" musi dołożyć wiele starań, aby z tych zawodów wyjść z honorem. Zawody, które zapowiadają się bardzo interesująco rozpoczną się o godz. 4.30 popoł. O godzinie 2.30. przedmecz rezerw.

O MISTRZOSTWO KL. „B".

„Samson" (Modrzejów) — „Arja" (Sosnowiec) 3:1 (2:1).

W Modrzejowie odbyły się zawody o mistrzostwo kl. „B" między powyższemi drużynami. Bramki dla „Samsonu" uzyskali: **Schulimowicz, Steier i Chepek,** dla „Arji" **Knölle.** Sędziował p. **Lebek.**

O MISTRZOSTWO KL. „C"

TS. „Zew" (Niemce) — ŻKS. „Kinereth" Sosnowiec 2:0 (0:0).

Na Niemcach odbyły się zawody o mistrzostwo kl. „C", między powyższemi drużynami, które zakończyły się zwycięstwem **„Zewu"** w stosunku 2:0.

Sędziował p. **Wewióra.** Zawody odbyły się przy dużej frekwencji publiczności.

„Czarni" — S. M. P. (Porąbka) 2:1.

Zawody między temi drużynami zakończyły się wynikiem 2:1 dla „Czarnych". Sędziował p. Szabas niezbyt dobrze.

———

OTWARCIE SEZONU W SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. S. „UNJA".

Sekcja kolarska **STS. „Unja"** w Sosnowcu w dniu 3 maja otwiera sezon kolarski i w związku z tem wzywa wszystkich członków sekcji do wzięcia licznego udziału.

Zbiórka o godzinie 9-ej rano na boisku „Unji".

———

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO W SOSNOWCU.

W dniu 5 maja br. na strzelnicy P. W. i W. F. w Sosnowcu odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Sosnowca. Do zawodów stawać mogą organizacje, związki i kluby sportowe posiadające sekcje strzeleckie. Zgłoszenia należy składać do miejskiej komitetu PW. i WF. w Sosnowcu, ul. Nowa, tel. 6 43. Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach komendanta miejskiego urzędu PW. i WF. **por. Ślusarczyka.**

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.